

Rodzic-Senior

Rodzic-Senior-Staruszek czy Rodzic-Senior-W sile wieku (80+)

Zbliżająca się wielkimi krokami starość rodziców-seniorów często zaczyna spędzać sen z powiek nie jednej osobie. Ustabilizowane, spokojne życie, po odejściu z domu dorosłych już dzieci nagle może zostać zburzone, bo poczucie obowiązku opieki nad starzejącym się rodzicem-seniorem często nie potrafi być urzeczywistnionym.

Często rodzic-senior mieszka sam, w innej dzielnicy, czy w innej miejscowości i nie ma problemu jeżeli jest to kilka lub kilkanaście kilometrów, bo można często wsiąść w samochód czy transport publiczny i pojechać, odwiedzić rodzica-seniora, sprawdzić jak się czuje, co można mu pomóc, ale gorzej jest jeżeli ta odległość jest większa - na przykład 500-600 km lub więcej.

„Starych drzew się nie przesadza”, dlatego też rodzic-senior nie zawsze chce opuścić swoje mieszkanie i zamieszkać z dorosłym-dzieckiem. Ma już swoje przyzwyczajenia, ma swoich znajomych, ma swoje seriale i przestawienie się na życie z kimś, nawet jeżeli jest to jego własne dziecko może być trudne. Dla obu stron.

Dorośle-dziecko jeżeli nie pracuje, to jeszcze pół biedy, ale jeżeli jest jeszcze w wieku produkcyjnym i musi codziennie rano jeździć do pracy, to niewiele może zagwarantować towarzystwa i opieki swojemu rodzicowi. A rodzic-senior, po kilkugodzinnej samotności w pustym domu spragniony jest rozmowy, towarzystwa i nie zawsze potrafi zrozumieć, że jego dorosłe już dziecko wróciło z pracy i ma ochotę na chwilę odpoczynku. Nie przyjmuje do wiadomości, że jego dorosłe-dziecko też ma już swoje nawyki, przyzwyczajenia itp, ciągle uważa, że jego obowiązkiem jest przekazywanie rad, i krytykowanie tego, co uważa za niepoprawne. No cóż - samo życie.

Jeżeli rodzic-senior jest w miarę osobą sprawną ruchowo i może sam wyjść na spacer czy do pobliskiego sklepu, to problem jest dużo mniejszy. Gorzej jest jednak, kiedy zdrowie (a raczej jego brak) nie pozwala mu na samodzielne wyjście z domu, wtedy uzależniony jest wyłącznie od swojego dorosłego-dziecka.

Mieszkanie z rodzicem-seniorem może być czymś całkowicie normalnym, przecież wielopokoleniowe rodziny mieszkające w jednym mieszkaniu czy domu to dawna tradycja rodzinna, ale może też być koszmarem obydwu stron.

Niestety starość ma swoje wady, których ani rodzic-senior, ani nikt inny nie jest w stanie zlikwidować. Można je oczywiście trochę zminimalizować, ale nie zawsze się to udaje. A dorosłe-dziecko, bardzo często nie przyjmuje do swojej świadomości, że jego kiedyś czeka to samo. Małemu dziecku, kiedy zachowuje się niepoprawnie można dać klapsa, (jeżeli ktoś stosuje kary cielesne) albo wyznaczyć jakąś karę np. ograniczenie dostępu do telewizora, komputera, czy zakaz wyjścia na dwór. Rodzica-seniora jak ukarać za zachowanie, którego często on nawet nie jest świadom, bo przecież „chciał dobrze”? Zabronić oglądania ulubionego serialu, zabrać słodycze, nie odzywać się?

Kiedyś byłam oburzona, kiedy słyszałam, że ktoś oddał swojego rodzica-seniora do Domu Seniora, (czy innego, nazywanego Domem Pomocy Społecznej) ale mając okazję praktykować w takim domu, dziś wiem, że dla wielu rodziców-seniorów jest to lepsze niż mieszkanie razem ze swoim dorosłym-dzieckiem. Opieka medyczna 24h, posiłki o stałych porach przynoszone do pokoju lub w stołówce, pokoiki sprzątane codziennie, stałe towarzystwo rówieśników itp. Wiem, że dla wielu DS kojarzą się źle, ale ja jak będę już rodzicem-seniorem i nie będę potrafiła funkcjonować samodzielnie, nie chciałabym mieszkać razem z moimi dorosłymi-dziećmi i codziennie czekać w samotności kilka, a czasami kilkanaście godzin na ich powrót z pracy, tylko właśnie w takim Domu Seniora. Nie każdego stać na to, ale coraz częściej dorosłe-dzieci wolą dopłacić, ale zagwarantować swojemu rodzicowi mieszkanie w takim domu, pod warunkiem oczywiście, że rodzic-senior sam tego chce. W przeciwnym razie niestety ten rodzic-senior będzie się czuł odrzucony przez własne dziecko, a to wtedy będzie wielki dramat.

Niestety odwieczny konflikt pokoleń nie dotyczy tylko rodzic-dziecko/młodzież. Bardzo często ten konflikt nasila się, kiedy rodzic staje się seniorem, a dziecko dorosłym. I tylko, wielka miłość, bardzo duży spokój, oraz ogromna cierpliwość uchronią dorosłe-dzieci przed ciężarem starości rodzica-seniora, który nie jest już aktywnym seniorem w sile wieku.

Autor: ewfor

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl